

Miedzica 4<sup>o</sup> wresnia

Ploombien

[1864.]

Kochane Mommieyko  
 Megomisa kapiła konieży się  
 we wtorek 8<sup>o</sup> 6. m. i mamy się  
 wrypy wrócić do Paryża,  
 ale no wazywamy na liwy  
 na rozmyślanie się dostaliśmy  
 do tego że najkrótsza i naj-  
 praktyczniejsza droga na  
 Brezno. Niemniej my to mamy  
 ale coż sobie! Wierzę już  
 mama wie dorwiecie i  
 do jakiegokolwiek przy-  
 my mama woli abyśmy  
 przyjeżdżali do wtorku  
 przyjeżdżamy do Brezno. Niemniej



jak idę helijs; czy nie będzie ktorem Hotel najbliżej  
 trzeba nocować w drodze. Mamym nowe mieszkanie.  
 Daje mi się i na Strachow Potrzeba nam dwóch lub trzech  
 jedynym, ale nie nie specjalnych pokoi. oprócz tego  
 wiem. Niech. Brannina Michalina; Michalek. Nie  
 będzie prosy, a tego układa stety wszystko to na krótko  
 odpowiedz. - Mamie nadzwyczaj bo 1<sup>o</sup> października musimy  
 będzie miło Mamie mojej żeby być w Paryżu. Dla Władysia  
 pokazać, a oni się nie dycem. Z powodu dzieci  
 wymownie ciężej. - Mamie musimy się starać zejść  
 nadziejcie się Anusia; Do Brezna w dzień a nie w noc.  
 Panna Sanby przyjdę w w tym razie rajdziemy ca-  
 pomoc. bo inoć z powodu pewne wprowad do Mamie  
 Dzieci całkiem bym Mamie a Mama nam powie  
 widzieć myśle. Niewiem gdzie nasze manaty posłać.



Do Anurisi mam pokorną prośbę,  
niech pamięta że budy  
miała trzy istne malpki  
które będą się w niej patrzyły  
jak w słone i wszystkie ca-  
łodobnie będą co tylko ona  
powie lub zrobi. —

Ręczy Inamurici całuj,  
niech Inamurica pro-  
szę budy kontent. —  
O cesi, niespokojna jestem,  
napisałam do niej 2 listy  
zamy niewiem czy jej došlo.  
Od niej od wieków nie mam  
wieści. Bądźby jej czas  
byłby mi ożenił.